PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII **Warszawa, sobota 19 listopada 1932 r.** **Nr. 265**

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Berliner Tageblatt 18.XI w korespondencji z Warszawy zaznacza, że ustąpienie Papena nie wywołało w Polsce zdziwienia; zastanawiano się tylko, kto będzie jego następcą; w prasie polskiej wymieniane są nazwiska Göring — Strasser — Brünning.

Korespondent pisze dalej, że z czynionych tutaj uwag należy przypuszczać, że społeczeństwo polskie raczej wolałoby rząd parlamentarny w Niemczech, aniżeli gabinet prezydencki; w tym bowiem ostatnim wypadku należałoby się liczyć z możliwościami niespodziewanych decyzyj.

Izwiestja 17.XI (w depeszy Tassa z Berlina) streszczają artykuł „Deutsche Allg. Ztg.", zarzucający Augurowi świadome przekręcanie tekstu pamiętników Stresemanna, przez podanie nieistniejących ustępów, przypisujących Niemcom zamiar odebrania siłą Gdańska i korytarza. Dziennik zamieszcza tę depeszę p. n. „Przesławny Augur zdemaskowany jako oszust".

POLSKA A GDAŃSK.

Frankfurter Ztg. 18.XI pisze w koresp. z Warszawy, że prasa warszawska ustosunkowuje się obojętnie wobec przyszłej decyzji W. Komisarza Rostinga w sprawach spornych polsko - gdańskich. Prasa rządowa przypuszcza, że miarodajną dla Polski będzie dopiero decyzja drugiej instancji Ligi Nar. Widocznie Polacy przygotowani są na to, iż wniosą odwołanie od decezji Rostinga.

Germania 18.XI w koresp. z Gdańska podaje wiadomość o powrocie delegacji gdańskiej z powodu zerwania rokowań z Polską i zarazem pisze, że władze polskie poczyniły przygotowania do wprowadzenia waluty polskiej na kolejach gdańskich. Od 1 grudnia zaczną działać 42 punkty wymiany na dworcach kolejowych, ułatwiające zaopatrzenie się w walutę polską. Dziennik podnosi, że ludność gdańska wyraża swoje oburzenie z powodu tych zarządzeń, a przedewszystkiem z powodu tych kas wymiany.

The Times 17.XI w kor. z Warszawy, informując o zerwaniu rokowań polsko - gdańskich, pisze, że prawo Gdańska do specjalnego importu towarów zagranicznych było głównym tematem dyskusyj.

Pisma gdańskie z 18.XI przytaczają wyjątki z komunikatu „Iskry", oświetlającego szczegółowo przebieg rokowań warszawskich i zamieszczają kilka uwag polemicznych.

Danziger Neueste Nachrichten na poparcie punktu widzenia wypowiedzianego przez delegata gdańskiego o dążeniu ze strony Polski do całkowitego pozbawienia Gdańska samodzielności gospodarczej przytaczają fakt rzekomego oświadczenia przez radcę Łubieńskiego wobec senatora Althofa, że Gdańsk tak, jak i Kraków nie potrzebuje specjalnego uprawnienia wobec wspólnoty gospodarczych interesów.

Danziger Landesztg. w dłuższym artykule usiłuje dowieść istnienia konsekwentnej linji polityki polskiej ,zmierzającej do podporządkowania Wolnego Miasta Polsce, początkowo pod względem ekonomicznym, a następnie również i pod względem politycznym i kulturalnym. Pismo centrowe wyraża przytem zadowolenie, iż rokowania warszawskie rzekomo dobitnie uwydatniły dążenia Polski. W chwili obecnej sprawy muszą być rozstrzygnięte — zdaniem pisma— przez decyzje Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, zaś Liga Narodów powinna przedsięwziąć środki, by decyzje te były również przez Polskę wykonane.

POLSKA, RUMUNJA A Z. S. R. R. PAKT O NIEAGRESJI.

Adeverul 16.XI, podając telegram agencji Havasa, donoszący, że Francja nie będzie pośredniczyła w rokowaniach między Rumunją a Sowietami i że uzna je za zerwane, jeśli Rumunja do 15. XI. nie otrzyma od Rosji odpowiedzi, pisze: Wbrew przypuszczeniom Francja nie skłaniała Polski do zawarcia paktu z Rosją, gdyż Polska sama chciała go zawrzeć w celu za-

pewnienia sobie granicy wschodniej, uważając, że siłą nie będzie mogła jej obronić. Nie może tu być mowy o porozumieniu Francji z Polską, ponieważ było to w okresie oziębionych stosunków między Polską a Francją z powodu odmówienia przez Polskę utrzymywania jeszcze przez rok francuskiej misji wojskowej, do czego się przedtem Polska zobowiązała. Francja nie skłaniała Polski, lecz sama dążyła do zawarcia paktu razem z Rumunją. W ten sposób bowiem Frncja dążyła do rozluźnienia sojuszu rosyjsko - niemieckiego, a Herriot podniósłby swoje znaczenie w kraju, zwłaszcza wobec lewicy. Przeciw Rumunji wystąpiły we Francji dwa czynniki: 1) niezadowolenie komisji spr. zagr. parlamentu francuskiego, której jeden członek był w Rumunji w celu zbadania zagadnienia Bessarabji i wywiózł wrażenie ujemne i 2) przeświadczenie, że Titulescu nie dąży do zawarcia paktu z Sowietami a ponadto jego wywody prasowe idą na rękę Tardieu'mu i utrudniają położenie Herriota. W d. c. dziennik podkreśla, że Francja, która do niedawna powstrzymywała Polskę od podpisania paktu z Rosją, teraz ją zachęca, bo podpisanie go przez Polskę ułatwia również Herriot'owi podpisanie tegoż paktu. Również gen. Weygand, który poprzednio opierał się podpisaniu paktu polsko - sowieckiego ze względów wojskowych, teraz jest za podpisaniem, a w wyniku tego Francja go podpisze bez Rumunji.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SPRAWA ROZBROJENIA.

The Times 17.XI w kor. z Genewy pisze, że głównem zadaniem mowy sir John Simona było wyłożenie przed narodami zasad, które — według brytyjskiego punktu widzenia — skutecznie przyczynią się do przyśpieszenia rozbrojenia; podnato chodziło o rozwianie podejrzeń Niemiec co do Genewy i umożliwienie im w ten sposób powrotu na konferencję rozbrojeniową.

Germania 18.XI pisze, że z przemówienia Simona, które jest urzędowem oświadczeniem rządu angielskiego, można odnieść wrażenie, podobnie zresztą jak z przemówień innych delgatów, że konferencja rozbrojeniowa może być uratowana od rozbicia tylko przez powrót Niemiec. Dziennik jednak sądzi, że dopóki wszyscy uczestnicy konferencji nie przyłączą się do stanowiska Anglji, zgadzającej się na równouprawnienie Niemiec, dopóty nie mogą one powrócić na konferencję zgodnie z deklaracją, złożoną w d. 22 lipca b. r. Wytworzyło się więc teraz położenie tego rodzaju, że „powrót Niemiec zależny jest tylko od Francji wyłącznie „gdyż wiadomo, że Polska zawsze będzie głosowała za Francją".

Vorwärts 18.XI pisze z powodu mowy Simona, że propozycje angielskie są wyrazem najdalej idącej pojednawczości, jaką okazano Niemcom po ich wycofaniu się z konferencji rozbrojeniowej, a są one o tyle korzystniejsze dla Niemiec od planu francuskiego, że nie odsuwają w daleką przyszłość praktycznego zastosowania równouprawnienia. Uprzejme zwroty mowy Simona o planie francuskim nie powinny przesłaniać faktu, że Anglja odrzuca zupełnie całą jego kostrukcję w sprawie owych gwarancyj bezpieczeństwa, traktatów regjonalnych, pomocy wzajemnej, sankcyj i t. p. Dziennik podnosi, że projekt angielski zawiera jednak w sobie sprzeczności, gdyż n. p. chce on postawić Niemcy teoretycznie na równi z innemi państwami a jednocześnie zaś zabrania im powiększenia ich uzbrojenia. Jest to więc kwadratura koła, tembardziej, gdy Anglja niechętnie godzi się na nałożenie ograniczeń zbrojeniowych na państwa zwycięskie. Wyraz „stopniowo" ma być tym wyrazem cudownym, przy pomocy którego spodziewają się rozwiązać tę „nierozwiązalną sprzeczność". W każdym razie projekt angielski stanowi godny uznania początek pozytywnego rozbrojenia także państw zwycięskich w dziedzinie t. zw. broni zaczepnej, jak ciężkie tanki, ciężkie działa, łodzie podwodne i samoloty. To właśnie odpowiada naogół najważniejszemu żądaniu Hoovera.

Le Temps 17.XI twierdzi, że wszystkie narody dobrej woli pragną redukcji zbrojeń i organizacji pokoju. Jedni tylko Niemcy, wprowadzeni w błąd przez swych przywódców politycznych, dążą faktycznie do rozbrojenia — innych, w celu umożliwienia — własnych zbrojeń. Zwalczają oni organizację pokoju i bezpieczeństwa, ponieważ stałaby ona na przeszkodzie ich zaborczości terytorjalnej. Chcą oni poprostu zdobyć orężem rewizję traktatów, gdyby im się nie udało dojść do tego drogą pokojową. Głosy prasy niemieckiej w sprawie francuskiego planu konstruktywnego odbiły wyraźnie te nastroje społeczeństwa niemieckiego i zrobiły bardzo przykre wrażenie na opinji świata. Rząd Rzeszy powinienby właściwie zdać sobie sprawę z tego, że z chwilą, kiedy świat upewni się, że Niemcy są jedyną przeszkodą do organizacji pokoju, to żadna siła nie potrafi przeciwstawić się solidarności państw, rzeczywiście dążących do utrwalenia pokoju na świecie.

La République 17.XI (w art. A. Bayet'a) twierdzi, że Tardieu, „który zawsze się mylił", myli się i dziś, uważając zalety planu konstruktywnego za jego wady. Zaletą planu tego jest — zdaniem dziennika — umożliwienie reorganizacji francuskiej obrony narodowej i rewizji traktatu wersalskiego. Twórcy traktatu wersalskiego, do których należy również Tardieu, popełnili kapitalną omyłkę, dając Niemcom, znanym ze swego talentu organizatorskiego, armję zawodową, która w ich ręku musiała stać się groźną armją techniczną. Właśnie w celu poprawienia tej omyłki Herriot i Paul - Boncour opracowali plan konstruktywny, doskonale nadający się do zastosowania w chwili obecnej.

Journal des Débats 16.XI w art. wst. p. n. „Le mémorandum français" reasumuje wrażenie, jakie wywiera francuskie memorandum w sprawie zmniejszenia zbrojeń. Rząd francuski działał w ten sposób — pisze dziennik — jakgdyby problemat zbrojeń już był rozwiązany i jakgdyby wszystkie mocarstwa już obecnie zdecydowane były na współpracę i udzielenie gwarancyj; wobec tego rząd francuski zaproponował metodę, która będzie niczem, jeśli Niemcy zastosują politykę temu przeciwną. Co do Anglji i Ameryki rząd francuski przygotował projekt, który będzie niewykonalny, jeśli te państwa nie będą chciały wziąć na siebie zobowiązań, do których zresztą nie są skłonne. Ameryka nigdy nie oświadczyła oficjalnie, że przerwie wszelkie stosunki ekonomiczne i finansowe z krajem napadającym; Anglja nigdy nie powiedziała, że

zgodzi się na obowiązek interwencji przeciw państwu napadającemu, wskazanemu przez Ligę Narodów, a nawet oponowała przeciw temu systemowi. Dziennik zwraca uwagę na to, że plan francuski nie byłby wogóle potrzebny, gdyby Anglja i Stany Zjednoczone były stanowczo zdecydowane do interwenjowania w razie wojny, lecz obydwa te mocarstwa zupełnie nie mają ochoty być policją Europy i świata. W dalszym ciągu dziennik zaznacza, że pomimo iż w końcu swego memorandum rząd francuski oświadcza, że wszystkie części planu są solidarne, jednak należy się obawiać ze strony naszych przeciwników, iż podczas dyskusji genewskich zatrzymają oni tylko te warunki militarne planu, które są niedogodne dla Francji, uważać będą zaś za obietnice zupełnie ścisłe ogólne tylko hypotetyczne podstawy całości planu.

„Journal des Débats" kończy uwagą, że inicjatywa francuska w tym wypadku utwierdziłaby tylko niebezpieczne zapatrywania w kwestji bezpieczeństwa Francji i byłaby pretekstem do wysuwania żądań ze strony przeciwników.

Prawda 17.XI podaje obszerne streszczenie francuskiego planu organizacji pokoju, którego celem ma być „odbudowanie hegemonji imperjalizmu francuskiego". Niemcy odpowiedziały na plan francuski wyraźnem „nie". Anglja zaś aczkolwiek w złagodzonej formie wypowiedziała się również przeciwko propozycjom francuskim.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Le Temps 18.XI twierdzi, że dymisja gabinetu niemieckiego oznacza ostateczne wycofanie się v. Papena z życia politycznego Rzeszy; nie znaczy to jednak, że polityka „gabinetu baronów" zniknie z nim i, że Niemcy mają powrócić do rządów parlamentarnych. W każdym razie skutki demoralizacji, która panuje w społeczeństwie niemieckiem i która jest powodem obecnego chaosu politycznego, nie przeminą tak prędko, jakby to było potrzebne dla dobra samej Rzeszy.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W Z. S. R. R. MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Prawda 17.XI w art. wst. bije na alarm z powody wzrastającej „płynności" robotników w fabrykach sowieckich, szerzącego się coraz bardziej zjawiska opuszczania dni roboczych. Zjawiska te występują ze szczególną siłą w przemyśle węglowym. Robotnicy przebywają w zakładach przemysłowych po 1 — 2 miesiące, poczem szukają pracy gdzieindziej. Ten stan rzeczy odbija się fatalnie na wydajności pracy. Niezbędnem jest wzmożenie dyscypliny pracy. Sowiety posiadają najbardziej postępowe ustawodawstwo socjalne, tem bardziej niedopuszczalne jest — pisze dziennik — wyzyskiwanie tego faktu na niekorzyść budownictwa socjalnego. Dyrektywy partji komunistycznej i rządu w kierunku zwalczania tych groźnych objawów winny być bezwzględnie przeprowadzone.

Izwiestja 17.XI donoszą z Londynu, że Izba handlowo - przemysłowa w Manchesterze wypowiedziała się za zawarciem porozumienia handlowego z ZSRR.

Dzień Kowieński 16.XI w obsz. art. wst. p. n. „Od Lenina do Stalina", podkreślającym zarysowującą się możliwość całkowitej ruiny gospodarki Sowietów, pisze m. inn.: Niewątpliwą jest rzeczą, iż piatiletka jest ostatnią stawką bolszewizmu w tem znaczeniu, że jej całkowity krach byłby równoznaczny z nieuniknionym upadkiem régime'u sowieckiego. Jednocześnie trzeba stwierdzić, iż przepowiednie powodzenia planu nie ziściły się w praktyce. Rosja, zamiast zwycięskiego powrotu na światowy rynek gospodarczy, okazała się poprostu włączona do ogólnego kryzysu. Przy absolutnym zaniku siły nabywczej obywateli sowieckich oraz katastrofalnem załamaniu się jej w krajach kapitalistycznych fabryki, powstałe w Rosji, nie mają dla kogo produkować. A zdolność nabywcza mieszkańców Z. S. R. R. nie może się zwiększyć, póki rządząca tam doktryna hamuje naturalne dążenie jednostki do dobrobytu... Wszechwładne życie nie da się żadnym terorem nagiąć do sztucznych form: w okresie, gdy cały świat zaciska pasa, jedno państwo nie może bezkarnie fundować kosztownych i nie zawsze produkcyjnych inwestycyj... Załamanie piatiletki, a zwłaszcza ogołocenie Rosji ze środków żywnościowych w celu rozpaczliwego podtrzymania tej piatiletki może mieć dla Europy skutki bardzo poważne. Obywateli sowieckich naładowano olbrzymim nabojem entuzjazmu. A zawiedziony poryw mas jest najgroźniejszym ze wszystkich materjałów wybuchowych. Eksplozja może nastąpić z niebywałą siłą i, co gorsza, w niewiadomym kierunku. Wkońcu autor podkreśla, że całe swe rozumowanie o „piatiletce" oparł na logicznych przypuszczeniach, jako na jedynym możliwym narazie sposobie badania sowieckich spraw gospodarczych; oparcie się bowiem na statystyce sowieckiej jest niemożliwe ze względu na jej sfałszowanie. Według autora, mógł on omylić się w swym poglądzie tylko w tym wypadku, jeśli w Sowietach działają jakieś czynniki rozbieżne z ogólnoludzką logiką.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA NA LITWIE.

Cała prasa litewska z 17.XI zamieszcza artykuły wstępne, omawiające kryzys gospodarczy na Litwie.

Lietuvos Žinios (lud.) w art. p. n. „Życie wymaga czynów, a nie słów" atakuje rząd litewski, który po długim — jak pisze dziennik — oszukiwaniu społeczeństwa przyznał wreszcie sam istnienie głębokiego kryzysu gospodarczego na Litwie. Dziennik zarzuca rządowi nieczynienie żadnych posunięć w związku ze zmniejszenie kontyngentu importu z Litwy przez Niemcy i Anglję. Dziennik uważa, że obecnie rząd litewski powinien przedewszystkiem zamknąć import towarów luksusowych oraz import towarów z Czechosłowacji i innych krajów, które nie chcą sprowadzać towarów litewskich. W końcu dziennik pisze o niezwykle ciężkiej sytuacji rolników litewskich, a to wobec nieskupowania przez rządowe spółki eksportowe (w związku ze zmniejszeniem kontyngentu przywozowego z Litwy przez Anglję i Niemcy) całej ilości wyprodukowanych przez rolników bekonów.

Lietuvos Aidas (rząd.) wywodzi obszernie, że psychoza autarchji, jaka ogarnęła państwa całego świata, grozi w konsekwencji nietylko całkowitą ruiną handlu międzynarodowego, ale i zagładą kultury. Uniemożliwienie eksportu stawia państwa pod względem gospodarczym w sytuacji, w jakiej znajdowały się one w wieku XVIII. Dziennik uważa, że przyszłość gospodarcza świata uzależniona jest całkowicie od ustosunkowania się prez. Roosevelta do światowej konferencji gospodarczej, w której wszystkie państwa pokładają jedyną i ostatnią nadzieję ratunku.

Rytas (ch.-dem.) występuje przeciwko projektowanemu przez rząd litewski zniesieniu wyjazdowych sesyj sądowych ze względu na trudne warunki gospodarcze państwa. Dziennik uważa, że sytuacja rolników jest niezwykle ciężka, i żaden rolnik litewski nie może sobie pozwolić na wyjazd na rozprawę sądową do miasta powiatowego.

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.